

RAPORT

Sebastian Kurek*

**NARUSZENIA PRAW CZŁOWIEKA
NA BIAŁORUSI**

W czerwcu 1994 roku odbyły się na Białorusi pierwsze i jak do tej pory ostatnie wybory, w których Białorusini uzyskali możliwość względnie swobodnego i demokratycznego wyboru swojego prezydenta. Wraz z wyborem Aleksandra Łukaszenki zostały zahamowane demokratyczne przemiany rozpoczęte w 1991 roku, a niepodległość i suwerenność Białorusi zaczęła być wraz z upływem czasu, coraz bardziej ograniczana. Do początków 1995 roku Łukaszenko obsadził całą administrację państwową ludźmi, którzy bezkrytycznie go popierali i jego politykę zmierzającą do zjednoczenia Białorusi z Rosją. W 1995 roku przeprowadził referendum dotyczące białoruskiego języka i białoruskich symboli narodowych. Społeczeństwo poparło zmianę symboli narodowych na nowe, wzorowane na dawnych radzieckich symbolach państwowych, oraz prezydencką koncepcję integracji ekonomicznej z Federacją Rosyjską, a język rosyjski otrzymał status równy językowi białoruskiemu. W kolejnym referendum w 1996 roku zmieniono obowiązującą konstytucję na nową w swej istocie autorytarną, która dała prezydentowi praktycznie niczym nieograniczone uprawnienia. Zmiany dokonano pomimo orzeczenia Sądu Konstytucyjnego stwierdzającego, że zmiana konstytucji w drodze referendum jest niedopuszczalna. Wyniki obu referendów, zdaniem niezależnych ekspertów,

* Mgr Sebastian Kurek, absolwent Wydziału Prawa i Administracji UJ, doktorant w Katedrze Europeistyki UJ, współpracownik Instytutu Studiów Strategicznych w Krakowie.

były sfalszowane.¹ Społeczeństwo nie miało możliwości zapoznania się z projektem nowej konstytucji, brak był kontroli nad przygotowaniem kart do referendum, a głosowanie zorganizowała administracja prezydencka za środki niepubliczne. Przewodniczącego Centralnej Komisji Wyborczej Wiktara Hanczara zwolniono, gdy oświadczył, że nie podpisze protokołu końcowego referendum, a ówczesny premier Michaił Czychir podał się do dymisji na znak protestu przeciwko niedemokratycznemu sposobowi przeprowadzania referendum.²

Ukształtowany przez Łukaszenkę na Białorusi system polityczny ma charakter reżimu autorytarnego. Realną władzę w państwie posiada, przez nikogo niekontrolowany, lecz roztaczający nad wszystkim kontrolę, prezydent. W sprawowaniu władzy wspiera go Sekretariat Rady Bezpieczeństwa i Administracja Prezydenta, realizujące jego politykę. Znaczenie parlamentu i rządu uległo marginalizacji.

Prerogatywy prezydenta zostały bardzo rozbudowane. Ma on prawo nominowania i odwoływania ze stanowiska, najważniejszych urzędników państwowych, formułuje strukturę rządu, Rady Bezpieczeństwa i Administracji Prezydenta. Do niego należy inicjatywa ustawodawcza, może także wydawać dekrety z mocą ustawy. Wyłącznie jemu podlegają tzw. fundusze prezydenckie, zarządzające największymi i najbardziej dochodowymi przedsiębiorstwami państwowymi. Sprawuje również kontrolę nad gospodarką białorską, formalnie zatwierdzając, a faktycznie powołując dyrektorów około dwustu największych przedsiębiorstw państwowych. Z jego inicjatywy powołana została w 1994 roku Rada Bezpieczeństwa Republiki, do której najważniejszych zadań należy określanie priorytetów polityki bezpieczeństwa państwa. Jest to organ kolegialny w skład, którego wchodzi m.in. prezydent, premier, ministrowie resortów siłowych i spraw zagranicznych, przewodniczący parlamentu, szef KGB oraz prokurator generalny. Najistotniejsze znaczenie odgrywa nie sama Rada, lecz bezpośrednio podległy prezydentowi Sekretariat, który kształtuje politykę wewnętrzną i zagraniczną państwa. Sekretariat posiada własne służby mogące prowadzić działalność wywiadowczo-śledczą, ma dostęp do wszelkich materiałów i informacji gromadzonych przez instytucje państwowe. Jest dogodnym instrumentem do załatwiania wszel-

¹ Vide: Z. Szybieka, *Historia Białorusi 1795-2000*, Lublin 2002, s. 463.

² *Ibidem*, s. 454-465.

kich trudnych spraw, takich jak handel bronią. Aktywnie uczestniczy w działaniach wymierzonych w opozycję i niezależne media.

Bezpośrednią realizacją polityki wewnętrznej prezydenta, zajmuje się Administracja Prezydenta. Odpowiada za wykonywanie jego rozporządzeń oraz koordynuje współdziałanie najważniejszych urzędów państwowych z prezydentem. Prowadzi także politykę informacyjną państwa i kontroluje media państwowe.

Zgodnie z Konstytucją głównym organem władzy wykonawczej jest Rada Ministrów. Z uwagi na fakt, że wiele jej kompetencji przejął prezydent, Sekretariat Rady Bezpieczeństwa i Administracja Prezydenta jej działalność sprowadza się do biernej realizacji postanowień Łukaszenki. Także i działalność dwuizbowego parlamentu Białorusi jest bardzo ograniczona i koncentruje się głównie na zatwierdzaniu prezydenckich dekrétów. Posiedzenia parlamentu zwoływane są przez prezydenta, a Administracja prezydencka decyduje o finansowaniu jego działalności.³

Zmiana Konstytucji przeprowadzona w 1996 roku doprowadziła do tego, że Łukaszenko uzyskał dominującą pozycję na białoruskiej scenie politycznej i mógł rozpocząć walkę z legalną opozycją, jak również z wszelkimi przejawami działań niezgodnych z jego koncepcją sprawowania władzy, łamiąc przy tym międzynarodowe standardy prawne jak i wewnętrzne ustawodawstwo białoruskie. Od chwili przejścia przez niego władzy sytuacja praw człowieka z każdym rokiem ulega pogorszeniu, a władze nie przejmują się wyrażanym potępieniem międzynarodowym.

Wydarzeniami, które zdominowały ostatnie dwa lata na Białorusi, były wybory: w 2000 roku wybory parlamentarne, a w 2001 prezydenckie. Była to realna szansa na zmanifestowanie przez społeczeństwo niezadowolenia z istniejącego status quo oraz na próbę odsunięcia od władzy Łukaszenki, w przypadku wyborów roku 2001. W zgodnej ocenie niezależnych obserwatorów OBWE, UE, RE i USA, tak w wyborach parlamentarnych jak i w wyborach prezydenckich doszło do licznych fałszerstw i naruszeń ordynacji wyborczej ze strony władz, dlatego nie można ich było uznać za przeprowadzone w sposób wolny oraz demokratyczny.⁴

³ Vide: <http://uxa.osw.waw.pl/arc/2001/10/011025a.htm>.

⁴ Analizy i Komentarze Ośrodka Studiów Wschodnich, *Tydzień na Wschodzie. Biuletyn Specjalny* nr 35 (199), 19.10.2000 r., s. 4; [et] <http://uxa.osw.waw.pl/arc/2001/09/010913b.htm>.

Dla uznania ważności wyborów parlamentarnych niezbędne było przekroczenie 50% frekwencji. Opozycja słusznie obawiając się sfałszowania wyników, nawoływała do bojkotowania tych wyborów. Za nawoływanie do bojkotu oddawano ludzi pod sąd, a w sam dzień wyborów, zarówno 15 października, kiedy odbyła się pierwsza tura wyborów jak i podczas drugiej tury, 29 października, zmuszano obywateli do głosowania metodami administracyjnymi. Członkowie Obwodowych Komisji Wyborczych odwiedzali obywateli w domach i zmuszali ich do oddania głosu, jeśli tego jeszcze nie zrobili. Pod groźbą zdymisjonowania, dyrektorzy urzędów administracyjnych mieli zadbać o to, aby wszyscy ich podwładni uczestniczyli w głosowaniu. W komisjach gdzie liczba głosujących była mniejsza od wymaganych 50%, odgórnie zmniejszano spisy wyborców. Osoby uznane przez państwo za przedstawicieli opozycji były wykluczone ze składów Okręgowych Komisji Wyborczych. Liczne były przypadki podrzucania kart do głosowania, a w trakcie wyborów agitowano na rzecz określonych kandydatów. Niejednokrotnie utajniano przed niezależnymi obserwatorami protokoły głosowania. W okręgach wyborczych, w których zabrakło niezależnych obserwatorów liczba głosujących była znacznie wyższa w stosunku do tych okręgów, gdzie obserwatorzy byli obecni, co wyraźnie wskazuje na to, że liczby były sfałszowane. Według Centralnej Komisji Wyborczej frekwencja przekroczyła 60% co pozwoliło jej uznać wybory za ważne, zdaniem opozycji nie wynosiła więcej niż 45%.⁵ Łukaszenka osiągnął jednak swój cel i powołał powolny sobie parlament.⁶

Autorytarny reżim nie zamierzał pozwolić opozycyjnym siłom na zbyt wiele także w wyborach prezydenckich. Chcąc sobie ułatwić to zadanie wprowadzono na początku roku zmiany, w obowiązującym prawodawstwie, które ułatwiły ograniczanie praw obywateli. Od 1 stycznia zaczęły obowiązywać trzy nowe kodeksy; Kodeks Karny, Kodeks Postępowania Karnego i Kodeks Karny Wykonawczy. Łukaszenko w publicznych

⁵ *Vide*: Z. Szybieka, *op. cit.*, s. 500-501; [et] *Tydzień na Wschodzie...*, *op. cit.* s. 3-5.

⁶ W przypadku wyborów parlamentarnych 2000 r. doszło bez wątpienia do pogwałcenia prawa do wolnych wyborów, gwarantowanego art. 25 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych (MPPO). Przytoczone przykłady świadczą o tym, że nie były one przeprowadzone w warunkach zapewniających swobodę wyrażania opinii ludności. Pogwałcono by także postanowienia art. 3 Protokołu dodatkowego do Europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, gdyby Białoruś była stroną tego Protokołu.

wystąpieniach bardzo pozytywnie oceniał KK, podkreślając jego bardziej humanitarny i liberalny charakter w porównaniu do wcześniejszego, miał on być nieomal najlepszym w Europie. Zdaniem niezależnych prawników zmian liberalizujących ustawodawstwo karne prawie nie wprowadzono, a przepisy dotyczące politycznych oponentów stały się jeszcze bardziej restrykcyjne. Rozszerzeniu uległ katalog środków represyjnych, obok grzywny i kary pozbawienia wolności wprowadzono areszt, pracę społeczną i ograniczenie wolności. Utrzymano karę śmierci, a jako jej alternatywę przewidziano dożywocie. Maksymalny wymiar kary pozbawienia wolności ustalono na 25 lat. Ewidentnie polityczny charakter mają nowe artykuły 367 i 368 KK, określające odpowiedzialność za szkalowanie albo zniesławianie prezydenta, które zresztą od razu zaczęto stosować.⁷

W dniu 16 stycznia, za udział w nielegalnej pikiecie, podczas której żądano przeprowadzenia niezwłocznej ekspertyzy stanu zdrowia psychicznego A. Łukaszenki, zatrzymano członków Białoruskiej Socjaldemokratycznej Partii (Narodnaja Hramada) i Młodej Hramady. Zatrzymano ich na podstawie artykułu 167.1 cz. 2. Kodeksu Wykroczeń Administracyjnych Republiki Białorusi (naruszenie zasad organizowania i przeprowadzania imprez masowych), ale sędzia dopatrzył się w ich działaniu znieważenia prezydenta i tym samym złamania artykułu 368 KK RB. Ostatecznie jednak sprawę w maju umorzono, gdyż przeprowadzone śledztwo nie wykazało wypełnienia znamion przestępstwa. Pierwszy wyrok skazujący na podstawie tego artykułu zapadł w marcu 2002 roku.⁸ Na karę grzywny skazano członków organizacji młodzieżowej „Żubr”, za zorganizowanie w przededniu wyborów prezydenckich happeningu skierowanego przeciwko prezydentowi.⁹

14 marca Łukaszenka podpisał Dekret nr 8 „O niektórych środkach zmierzających do udoskonalenia sposobu otrzymywania i wykorzystywa-

⁷ *Vide: Kronika..., op. cit.*, s. 6-16.

⁸ Przez co złamano postanowienia art. 19 MPPO, chroniącego swobodę wyrażania opinii. Naruszono by też art. 10 Europejskiej Konwencji praw człowieka i podstawowych wolności (EKPC), gwarantujący swobodę wypowiedzi, ponieważ granice dopuszczalnej krytyki wobec polityków i ich działań są znacznie szersze niż w stosunku do osób prywatnych, gdyby Białoruś była stroną EKPC.

⁹ *Vide: Stowarzyszenie Społeczne Centrum Obrony Prawa Człowieka „Wiosna” – Kronika naruszeń praw człowieka na Białorusi w 2001 roku*, Białystok 2002, s. 52-61; [et] Rzeczpospolita 16. 03. 2002 r. *Skazani za obrazę prezydenta*.

nia zagranicznej pomocy dobroczynnej”. Dekret wprowadził ograniczenia w wykorzystywaniu środków pomocy zagranicznej do celów „politycznych”, ustanowił nowe zasady jej rejestracji. Pod koniec roku wprowadzono do Dekretu zmiany jeszcze bardziej komplikujące rejestrację (teraz należy jej dokonywać w Zarządzie Spraw Prezydenta). W lipcu działając na mocy postanowień Dekretu nr 8, funkcjonariusze milicji rejonu chocimsko-mohylewskiego, skonfiskowali sprzęt techniczny jedynej niezależnej w regionie gazecie „Biełaruski Uschod”, a podobnych przypadków w skali roku było znacznie więcej.¹⁰

W maju Prezydent Łukaszenka podpisał Dekret nr 11 „o niektórych środkach zmierzających do udoskonalenia sposobu przeprowadzania zebrań, mityngów, ulicznych pochodów, demonstracji, innych masowych przedsięwzięć i pikiet w Republice Białorusi”. Dekret ten na tyle skomplikował możliwość organizowania ulicznych akcji zwiększając równocześnie odpowiedzialność za możliwe łamanie prawa podczas ich trwania, że praktycznie żadna masowa akcja polityczna w Białorusi nie otrzymała zezwolenia i odbywała się nielegalnie.¹¹

26 czerwca, już podczas trwania kampanii wyborczej, Łukaszenka podpisał Dekret nr 20 „O obowiązkowej deklaracji dochodów i majątku kandydata na prezydenta Republiki Białoruś, jego krewnych, żony (męża) i jego rodziców i niektórych innych środkach zmierzających do przeprowadzenia otwartych, wolnych i rzetelnych wyborów”. Dekretem tym wprowadzone zostały zmiany do obowiązującej ordynacji wyborczej, w trakcie kampanii, czym złamano podstawowe zasady procesu wyborczego.

W grudniu Ministerstwo Sprawiedliwości potwierdziło, że Dekret nr 19 z 12 grudnia 1998 r. nie był opublikowany w oficjalnych źródłach prawnej informacji. Prezydent w ten sposób naruszył postanowienia Konstytucji, której art. 7 stanowi, że „Normatywne akty organów państwowych

¹⁰ Gdyby Białoruś ratyfikowała Protokół dodatkowy do EKPC to wszelkie konfiskaty mienia dokonywane w oparciu o ten Dekret naruszałyby art. 1 tego Protokołu, chroniący prawo do spokojnego korzystania z własności. Trudno byłoby uznać w tym wypadku działanie funkcjonariuszy milicji za działanie w interesie publicznym, który by usprawiedliwiał konfiskatę w rozumieniu art. 1.

¹¹ Dekret ten narusza prawo do spokojnego zgromadzania się, zapewnione art. 22 MPPO. Łamałby też postanowienia art. 11 EKPC, gwarantującego każdemu swobodę stowarzyszania się i zgromadzania, które jest jednym z podstawowych praw w demokratycznych społeczeństwach i jednym z głównych warunków jego rozwoju, gdyby Białoruś była stroną EKPC.

są publikowane lub podawane do publicznej wiadomości w inny przewidziany prawem sposób”. Agencja US News twierdzi, że w tym tajnym Dekrecie może się znajdować rozporządzenie o stworzeniu specjalnej brygady zwanej „szwadronem śmierci”.¹²

Także w grudniu rząd przyjął uchwałę „O środkach zmierzających do ochrony praw związków zawodowych”, zgodnie z którą zabroniono przekazywania w sposób scentralizowany, przez księgowości państwowych przedsiębiorstw i urzędów składek członkowskich obywateli na konta poszczególnych związków zawodowych. Inicjatorem uchwały zdaniem niezależnych obserwatorów był sam prezydent, bardzo nieprzychylnie nastawiony do związków, zwłaszcza po tym jak przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Białorusi uczestniczył w kampanii prezydenckiej jako kandydat demokratycznej opozycji.¹³

Podczas trwania kampanii wyborczej dochodziło do masowych naruszeń praw obywatelskich. Prześladowano uczestników i wolontariuszy pracujących dla opozycyjnych kandydatów. Dokonywano licznych zatrzymań osób zbierających podpisy pod listami kandydatów opozycyjnych (czas zatrzymania wynosił od 1 do 5-6 godzin), konfiskowano im już zebrane podpisy na listach oraz inne materiały. Aresztowano obywateli za rozpowszechnianie wydawnictw agitacyjnych, wyborczej symboliki, za organizowanie spotkań z wyborcami. Wobec zatrzymanych stosowano presję psychiczną, niejednokrotnie używano siły fizycznej. Dokonywano częstych rewizji zarówno w siedzibach sztabów wyborczych, organizacji społecznych, jak i w prywatnych mieszkaniach osób uczestniczących w kampanii, konfiskowano sprzęt biurowy i materiały wyborcze.¹⁴ Pretekstem do dokonania rewizji często było przeprowadzenie kontroli finansowej czy też kontrola zameldowania. Osoby pracujące w sztabach wyborczych opozycyjnych kandydatów, zwalniano z pracy lub zmuszano do złożenia wypowiedzenia albo grożono im obniżeniem zarobków. Starano się utrudnić im życie na wszelkie możliwe sposoby, np. dyrektor Sowchozu im. 60-lecia Wielkiego Października polecił nie wysyłać kombajnu w celu zebrania zboża na przydomowe działki członków organizacji liberalnych demokratów, którzy zbierali podpisy pod kandydaturą lidera swej partii Siarhieja Hajdukiewicza. Wraz

¹² *Vide: Kronika..., op. cit., s. 18.*

¹³ *Vide: Kronika..., op. cit., s. 15-18.*

ze zbliżaniem się terminu wyborów następowała eskalacja tego typu działań. W przededniu wyborów i w dniu głosowania (9 września) zwiększyła się liczba przypadków wyłączeń telefonów w sztabach opozycyjnego kandydata, w siedzibie Obywatelskiej Inicjatywy „Niezależna Obserwacja”, partii i organizacji społecznych. W dniu 8 września Centralna Komisja Wyborcza pozbawiła akredytacji niezależnych obserwatorów występujących z ramienia Stowarzyszenia Społecznego Centrum Obrony Praw Człowieka „Wiosna”. Oznaczało to, że 1500 obserwatorów uczestniczących w obserwacji przebiegu wyborów zostało pozbawionych swego statutu. Podstawą do tego typu działania było oświadczenie czterech osób, że zostali wyznaczeni na obserwatorów z ramienia SS COPC „Wiosna” bez ich zgody. W tym samym dniu, w Grodnie pozbawiono akredytacji około 600 obserwatorów występujących z ramienia Fundacji im. „Łwa Sapiehy”. Na dzień przed wyborami odbyły się manewry wojskowe „Niemen-2001”, w których udział wzięło ok. 9 tysięcy żołnierzy. Była to demonstracja siły i lojalności kadry dowódczej, choć nie można wykluczyć, że wojsko mogło by być użyte w przypadku niekorzystnego dla Łukaszenki wyniku wyborów. Prezydent kontrolował od początku do końca cały proces wyborczy, Centralna Komisja Wyborcza oraz komisje lokalne zostały niemal w całości obsadzone przez ludzi z nim powiązanych. Zagraniczni obserwatorzy przybyli na Białoruś dopiero 17 sierpnia, nie mogli uczestniczyć w całym procesie wyborczym m.in. przy tworzeniu komitetów wyborczych i rejestracji kandydatów. Władze starały się w jak największym stopniu utrudnić im pracę. W dniu wyborów wyłączone zostały strony internetowe niezależnych masmediów, agencji informacyjnych, COPC „Wiosna”, Inicjatywy Obywatelskiej „Niezależna Obserwacja”, a także faksy i telefony w pomieszczeniach biurowych wszystkich organizacji uczestniczących w kampanii niezależnej

¹⁴ W wielu przypadkach zatrzymanie jak i aresztowanie obywateli odbywało się bez podstawy prawnej, zatrzymywanych najczęściej nie informowano o stawianych im zarzutach i przyczynach zatrzymania, w związku z czym naruszano art. 9 MPPO, zakazującego samowolnego aresztowania lub zatrzymania. W przypadku ratyfikacji przez Białoruś EKPC, tego typu działania łamałyby postanowienia art. 5 EKPC gwarantujący prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego. Stosowanie siły fizycznej wobec zatrzymanych naruszałoby art. 3 EKPC zakazujący tortur, niehumanitarnego i poniżającego traktowania EKPC, a wszelkie konfiskaty byłyby łamaniem art. 1 Protokołu dodatkowego do EKPC.

obserwacji.¹⁵ Już podczas samego głosowania w dniu 9 września, niezależnych obserwatorów często nie wpuszczano do lokali wyborczych lub zmuszano do ich opuszczenia, uniemożliwiając im obserwację przebiegu głosowania jak również liczenia głosów. Po wyborach zwolniono z pracy i relegowano z uczelni wiele osób za udział w kampanii wyborczej i w Obywatelskiej Inicjatywie „Niezależna Obserwacja”.¹⁶

W trakcie całego okresu sprawowania władzy przez prezydenta Łukaszenkę dochodzi na Białorusi do licznych prześladowań obywateli i częstego łamania ich praw i wolności. Czołowe miejsce, pod względem naruszania praw człowieka w zorganizowanym przez Łukaszenkę aparacie represji zajmuje Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, które jest niebywale rozbudowane. Jego oddziały liczą około 120 tysięcy ludzi, to jest półtora raza więcej niż siły zbrojne Białorusi. Dość często, ale mniej oficjalnie działa Białoruskie KGB, w niektórych przypadkach wykorzystywana jest prokuratura. Do wywierania nacisku na osoby prawne wykorzystywany jest też Państwowy Komitet Dochodzeń Finansowych.¹⁷

Zmiana konstytucji w 1996 roku doprowadziła do podporządkowania sądownictwa egzekutywie, naruszając tym samym podstawową dla

¹⁵ Pod pojęciem korespondencji należy rozumieć różne sposoby komunikowania się w celu nawiązania kontaktów z innymi osobami, dlatego przypadki wyłączeń telefonów i faksów podczas kampanii wyborczej byłyby ewidentnymi przykładami na naruszanie prawa do poszanowania korespondencji zagwarantowanego art. 8 EKPC. Działania te łamią natomiast postanowienia art. 17 MPPO, również gwarantującego to prawo, ponieważ Białoruś ratyfikowała MPPO. Wszelkie ograniczenia nałożone na środki przekazywania i odbierania informacji, a jednym z jej podstawowych źródeł jest obecnie Internet, łamią zapewnioną art. 19 MPPO, wolność otrzymywania wszelkich informacji, łamałyby też art. 10 EKPC, gdyby Białoruś była stroną EKPC.

¹⁶ Niewątpliwą ingerencją w korzystanie ze swobody wypowiedzi, chronioną art. 19 MPPO i art. 10 EKPC, są wszelkie kary dyscyplinarne polegające na zwalnianiu z pracy lub relegowaniu z uczelni za udział w kampanii wyborczej opozycyjnych, względem Łukaszenki kandydatów. Nawet w sytuacji gdyby Białoruś była stroną EKPC to w odniesieniu do wyborów prezydenckich 2001 r. nie można by mówić o złamaniu art. 3 Protokołu dodatkowego do EKPC, choć także i tych wyborów nie można uznać za wolne i przeprowadzone w sposób gwarantujący swobodę wyrażania opinii obywatelom, ponieważ artykuł 3 odnosi się wyłącznie do wyborów ciała ustawodawczego. Możemy, natomiast mówić o złamaniu art. 25 MPPO, ponieważ odnosi się on do wszelkich wyborów. W trakcie całej kampanii wyborczej naruszono cały szereg innych, zapewnionych MPPO i EKPC, praw i wolności, o czym wcześniej. *Vide: Kronika...*, *op.cit.*, s. 81-128; [et] <http://uxa.osw.waw.pl/arc/2001/09/0109136.htm>.

¹⁷ *Vide: Kronika...*, *op. cit.*, s. 10; [et] Z. Szybieka, *op. cit.*, s. 475.

demokracji zasadę podziału władzy.¹⁸ Prezydent uzyskał prawo do wybierania 6 z 12 sędziów Sądu Konstytucyjnego, włączając w to przewodniczącego. Ma on prawo wyznaczać sędziów wszystkich instancji, rekomendowanych przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Niejednokrotnie odrzuca on kandydatury przedstawiane przez Komisję Sędziowską, jeśli nie zostały one zaakceptowane przez Radę Bezpieczeństwa. Dekretem z 1997 roku wszyscy prawnicy w państwie zostali podporządkowani Ministerstwu Sprawiedliwości, a adwokatom zabroniono zajmowania się prywatnymi praktykami i uzależniono ich od kontrolowanego przez administrację prezydenta Kolegium Adwokatów. W rezultacie system sądowniczy nie zapewnia rzeczywistej obrony praw obywatela i trudno, w takich warunkach, jest mówić o przeprowadzaniu niezależnych i bezstronnych procesów. Pojawiają się wiarygodne doniesienia, iż wyroki w procesach są odgórnie narzucane przez władze, choć oficjalnie prokuratura dementuje te stwierdzenia.¹⁹

Podstawą zatrzymania czy nawet pobicia na Białorusi może być nawet sam fakt używania w miejscu publicznym języka białoruskiego czy też narodowych symboli niepodległej Białorusi. O ile wraz z uzyskaniem niepodległości przez Białoruś zaczęto rozbudowywać nauczanie w języku białoruskim, to z chwilą dojścia do władzy Aleksandra Łukaszenki sytuacja uległa odwróceniu. I tak w 1986 roku z białoruskich elementarzy uczyło się około 25% pierwszoklasistów, to w 1993 roku już 80%, a w chwili obecnej w stolicy państwa, Mińsku liczba pierwszoklasistów uczących się po białorusku spadła do niecałych 5%. Język białoruski jest dyskredytowany, choć jest to język urzędowy i winien być traktowany na równi z językiem rosyjskim, a według spisu ludności z 1999 roku 82% mieszkańców Białorusi podaje go za swój język ojczysty. Nie ma obecnie na Białorusi już ani jednej wyższej uczelni, w której zajęcia byłyby prowa-

¹⁸ Złamano tym samym art. 14 MPPO, gwarantujący niezależność sądów, a gdyby Białoruś była stroną EKPC pogwałcono by również postanowienia art. 6 EKPC chroniącego prawo do rzetelnego procesu sądowego. Brak niezawisłości od władzy wykonawczej jak i bezstronności sądów na Białorusi nie gwarantuje przeprowadzenia procesu w sposób sprawiedliwy, przez co cały system sądownictwa nie wzbudza zaufania społecznego. Zasada rządów prawa i pojęcie rzetelnego procesu sądowego wyłączają możliwość jakiegokolwiek ingerencji władz w wymiar sprawiedliwości, w celu wpłynięcia na rozstrzygnięcie.

¹⁹ *Vide*: U.S. Department of State, *Country Report on Human Rights Practices – 2001*, Released by the Bureau of Democracy, Human Rights, and Labor, s. 11-12.

dzione po białorusku.²⁰ Podręczniki do historii wydane w latach 1992-94 zostały wymienione na nowe. Języka białoruskiego prawie w ogóle nie używa się w urzędach i instytucjach państwowych. Na Białorusi nie ma ani jednego sądu, w którym rozprawy odbywałyby się w języku białoruskim, a w Mińsku trzeba korzystać z usług tłumaczy, gdyż sędziowie nie znają języka białoruskiego. Tuż przed referendum w 1996 roku zakazano działalności jedynej prywatnej białoruskojęzycznej stacji radiowej „Radio 101,2”. Dekretem z kwietnia 2000 roku „O używaniu przez osoby prawne nazwy Republika Białoruska”, zezwolono na posługiwanie się nazwą państwa tylko w tych nazwach osób prawnych, które zostały do tego specjalnie upoważnione przez prezydenta. A we wrześniu 2001 roku zamknięto w Swietłogorsku filię Narodowego Państwowego Liceum Humanitarnego im. Jakuba Kołasa, która była jedyną w mieście białoruskojęzyczną placówką oświatową.²¹

Szczególnie represje dotyczą młodzież między 16 a 27 rokiem życia, jako, że jest to najbardziej aktywną część społeczeństwa, i to w stosunku do nich skierowana jest szczególna presja ze strony KGB i prokuratury. Masowe zatrzymania młodzieży mają miejsce w związku z przeprowadzanymi przez młodzieżowe organizacje akcjami takimi jak 21 kwietnia „Dzień Zdrowia Psychicznego” czy 27 lipca „Dzień Niepodległości”. W 2001 roku nałożono na młodzież ponad 300 kar administracyjnych. W tym też roku z politycznych przyczyn zlikwidowano Zjednoczenie Białoruskich Studentów i Młodzieżowe Centrum Informacyjne.²²

²⁰ Dyskryminacja języka białoruskiego łamałaby art. 2 Protokołu dodatkowego do EKPC, gwarantujący prawo do nauki zgodne z przekonaniem religijnym i filozoficznym rodziców. Zgodnie z orzecznictwem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, z uwagi na treść całej Konwencji wyrażenie „przekonania filozoficzne” należy rozumieć, jako poglądy zasługujące na szacunek w demokratycznym społeczeństwie. Skoro zdecydowana większość społeczeństwa uznaje język białoruski za swój język ojczysty to kreuje to obowiązek po stronie państwa umożliwienia edukacji w tym języku (cf. orzeczenie *Young, James i Webster v. Wielka Brytania*, 13.8.1981, A.44, par. 63). Dyskryminacja języka naruszałaby także swobodę wyrażania opinii chronioną art. 10 EKPC w związku z art. 14 EKPC, zakazującym zróżnicowanego traktowania przy korzystaniu z uznanych praw i wolności. Ponieważ Białoruś ratyfikowała Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych (MPPG) fakt nie zapewnienia prawa do nauki narusza art. 13 tego Paktu, gwarantujący to prawo.

²¹ *Vide*: Z. Szybieka, *op. cit.*, s. 449-450, 479-480; [et] U.S. Department of State, *Country...*, *op. cit.*, s. 14.

²² *Vide*: *Kronika...*, *op. cit.*, s. 172-205.

Pomimo tego, że konstytucja gwarantuje nietykalność osobistą, zabrania torturowania, jak również niehumanitarnego i poniżającego traktowania, policja i strażnicy więzienni bardzo często stosują przemoc w stosunku do zatrzymanych i więzionych osób. Na porządku dziennym jest wymuszanie zeznań przez bicie i stosowanie presji psychicznej. 5 kwietnia 2001 roku, dwóch funkcjonariuszy zatrzymało nieletniego członka młodzieżowej organizacji „Żubr”, za malowanie słowa „Żubr” na przystankach, moście i ścianach domu. Na posterunku oficer dyżurny, pobił chłopca, oblał jego włosy farbą, następnie rozebrano go i przetrzymano do rana w chłodnej celi. Rano został on skuty kajdankami i strzelano nad jego głową z wiatrówki, grożono mu wypróbowaniem paralizatora elektrycznego, tym sposobem wymuszono na nim podpisanie protokołu.²³ Także na początku kwietnia nieznani sprawcy pobili adwokata Aleksandra Pylczankę, obrońcę znanych osobistości na Białorusi (jak byłego premiera Michaiła Czychira) i dzieci. W maju 2001 roku zatrzymano i pobito grupę ludzi za posiadanie na ubraniach znaczków z narodowymi barwami. Takich przypadków było znacznie więcej. Warunki w więzieniach białoruskich są bardzo złe. Więzienia są przepełnione, brakuje leków i właściwej opieki medycznej, niejednokrotnie odmawia się więźniom jedzenia, normą jest torturowanie więźniów. W ten sposób wywierana jest na więźniach presja psychiczna i fizyczna, aby składali odpowiednie zeznania. Według grupy obserwatorów OBWE, którzy w 1999 roku wizytowali więzienie w Witebsku, w jednej z cel 16 kobiet dzieliło między siebie 10 łóżek. Według innego obserwatora w więzieniu w Mogilewie, przeznaczonym dla 8500 osób, przebywało, w tym czasie ponad 14 000 więźniów.²⁴

²³ Współcześnie przyjmuje się, że w stosunkach międzynarodowych obowiązują pewne normy prawne o tak istotnym znaczeniu dla społeczności międzynarodowej, że mają moc bezwzględnie obowiązującą i nie podlegają żadnej derogacji (normy *ius cogens*). Choć nie ma jednoznacznie określonego katalogu norm bezwzględnie wiążących to powszechnie przyjmuje się, że w sferze praw człowieka przykładem normy *ius cogens* jest zakaz tortur i niehumanitarnego traktowania, ponieważ zabezpiecza on interes społeczności międzynarodowej jako całości. Stosowanie wobec osoby pozbawionej wolności siły fizycznej, która nie jest konieczna ze względu na jej zachowanie jest niewątpliwą torturą i tym samym narusza tę normę, a przykładów na niehumanitarne traktowanie ludzi na Białorusi jest bardzo wiele. W tym konkretnym przypadku naruszono również art. 9 MPPO zapewniający prawo do wolności osobistej. Naruszono by też art. 5 EKPC, gdyby Białoruś była stroną EKPC.

²⁴ Warunki w jakich są przetrzymywane osoby pozbawione wolności, również mogą być tego rodzaju, że stanowią przykład niehumanitarnego traktowania, tak samo jak fakt nie zapewnienia więźniom odpowiedniej opieki lekarskiej.

Istotnym problemem pozostaje korzystanie z prawa do pokojowego zgromadzania się i swobodnego stowarzyszania. Prezydenckim dekretem z 1997 roku w znacznym stopniu ograniczono uprawnienia obywateli w tej materii. Ograniczono miejsca, w których mogą się odbywać zgromadzenia, oraz zezwolono władzom lokalnym na ograniczanie liczby uczestników zgromadzeń, dekret zabraniał także na używanie nie uznanych przez państwo symboli i flag. W maju 2001 kolejnym dekretem zabroniono przeprowadzania demonstracji wszystkim nie zarejestrowanym organizacjom, oraz ograniczono liczbę uczestników wszelkiego typu zgromadzeń do 1000 osób. W styczniu 1999 roku prezydent wydał dekret, w którym nakazał dokonać ponownej rejestracji wszystkim partiom politycznym, związkom zawodowym i organizacjom pozarządowym, pomimo, że większość z nich zakończyła proces rejestracji w roku 1995. Równocześnie władze uznały, że prywatne pomieszczenie nie może być uznane za prawną siedzibę prywatnej organizacji, co w znacznym stopniu skomplikowało i utrudniło proces ponownej rejestracji z uwagi na fakt, że to państwo jest właścicielem większości nieruchomości na Białorusi. W związku z odmowami oficjalnego zarejestrowania wiele organizacji zmuszonych jest działać bez rejestracji, za co grożą bardzo wysokie kary administracyjne, co też i spotkało w roku 2001 członków organizacji Młody Front i „Żubr”.²⁵ Z uczestnikami opozycyjnych demonstracji milicja obchodzi się bardzo brutalnie, zwłaszcza tymi, którzy w jakiś sposób byli aktywni. Do bycia uznanym za aktywnego wystarczy jednak sam fakt trzymania flagi narodowej. Siłą wymuszane są

Vide: U.S. Department of State, *Country...*, *op. cit.*, s. 16; [et] *Kronika...*, *op. cit.*, s. 130-131.

²⁵ Swoboda stowarzyszania się, chroniona art. 22 MPPO (byłaby też chroniona art. 11 EKPC, gdyby Białoruś była stroną EKPC), jest główną podstawą prawną pozwalającą działać partiom politycznym. gwarantuje ona nie tylko prawo do założenia partii politycznej, ale również prawo do nieskrępowanego prowadzenia działalności politycznej. Działania państwa polegające na wprowadzaniu przepisów ograniczających swobodę zgromadzania się łamią nie tylko prawo każdej osoby do organizowania pokojowych demonstracji, ale także chronioną art.18 i 19 MPPO (oraz art. 9 i 10 EKPC w sytuacji ratyfikowania przez Białoruś EKPC)) swobodę wyrażania myśli, przekonań i wypowiedzi. Karanie za udział w demonstracjach jest ingerencją w swobodę zgromadzania się, tak jak odmowa rejestracji i nadania osobowości prawnej stowarzyszeniu ingeruje w swobodę stowarzyszania się. To z art. 22 MPPO wynika, że osoby o odmiennych ideałach i poglądach od oficjalnych, powinny mieć zapewnione swoje miejsce na scenie politycznej.

zeznania i przyznawanie się do nie popełnionych czynów. Na rozprawach sądowych często świadkami są milicjanci, składając przy tym fałszywe zeznania. Członkowie organizacji opozycyjnych są atakowani również przez osoby ubrane „po cywilnemu” lub przez „nieznanych sprawców” działających, jeżeli nie z oczywistego polecenia władz to, co najmniej za ich przyzwoleniem.²⁶

Od 1998 roku narasta konflikt pomiędzy prezydentem a związkami zawodowymi. Dekret prezydenta z 1999 roku „O wzmocnieniu dyscypliny pracy” dał podstawę do zwalniania pracowników za przekonania polityczne. Wprowadzona w lipcu 2000 roku, poprawka do ustawy o „Związkach zawodowych” ograniczyła ich działalność do takiej aktywności, która nie narusza bezpieczeństwa narodowego, porządku publicznego oraz gwarantuje prawa i wolności innych.²⁷ Władze rozpoczęły tworzenie związków zawodowych lojalnych w stosunku do prezydenta. W ciągu ostatnich kilku lat reżim wypracował dwie metody postępowania w stosunku do związków zawodowych. Pierwsza polega na mieszaniu się w wewnętrzne sprawy związku i dążenie do obsadzenia kierowniczych stanowisk posłusznymi urzędnikami, druga, na nierejestrowaniu podstawowych organizacji związku, dążenie do wyprowadzenia go poza granice legalnej działalności, a w konsekwencji jego likwidację.²⁸

Choć oficjalnie, zgodnie z artykułem 33 Konstytucji cenzura jest niedopuszczalna i każdy ma zapewnioną nieskrępowaną swobodę głoszenia swoich poglądów i przekonań, to rzeczywistość wygląda zupełnie inaczej. Niezależna prasa i dziennikarze są prześladowani, gazetom często udzielane są przez prokuraturę upomnienia, a wystarczą trzy upomnienia aby daną gazetę zamknąć. Redakcjom niepaństwowych gazet świadomie zawyżane są stawki za kolportaż, ekspedycję, przesyłkę i dostarczanie periodycznych wydawnictw np. redakcja gazety „Narodnaja Wola” płaci za kolportaż sześć razy więcej niż wydawnictwa rządowe.²⁹ Monopolistą na rynku pozostaje zjednoczenie „Biełposzta” pozostające w strukturze Ministerstwa

²⁶ *Vide:* U.S. Department of State, *Country...*, *op. cit.*, s. 18.

²⁷ Art. 22 MPPO wymaga od państwa ochrony praw, które są niezbędne do tworzenia związków zawodowych i do efektywnego wykorzystywania prawa związkowych.

²⁸ *Vide:* *Kronika...*, *op. cit.*, s.211-216; [et] Z. Szybieka, *op. cit.*, s. 476.

²⁹ Co w przypadku ratyfikacji przez Białoruś EKPC łamałoby zasadę równego traktowania, zapewnioną art. 14 EKPC i w połączeniu z art. 10 EKPC ingerowałoby w prawo do otrzymywania i przekazywania informacji.

Łączności. Rządowy monopol na druk prasy i jej dystrybucje, a także na media elektroniczne, skutecznie uniemożliwia opozycji na prezentacje swych poglądów. Jedyną obowiązującą interpretacją wydarzeń w kraju i na świecie jest wersja rządowa. Tylko telewizja B-TR, która jest całkowicie kontrolowana przez władze, ma ogólnokrajowy zasięg. W programach prezentowane jest wyłącznie stanowisko rządowe, a opozycja jest poddawana nieustającej krytyce. W efekcie obywatele mają bardzo ograniczone możliwości zapoznania się z alternatywnymi źródłami informacji. Kuriozalnie jedynym źródłem powszechnej i w miarę obiektywnej informacji cały czas pozostają rosyjskie kanały telewizyjne. W ostatnich latach, władze samorządowe na Białorusi, wprowadziły sprzeczny z prawem, lecz obligatoryjny obowiązek, uzyskania od nich zgody na lokalizację oddziału gazety. To pozwala im arbitralnie decydować o tym, jakie gazety będą mogły otwierać swe oddziały, na ich terenie. Chcąc jeszcze bardziej skomplikować sytuację finansową niezależnej prasy, wprowadzono zakaz umieszczania reklam przez wszelkie osoby prawne w niezależnej prasie.³⁰

W 1997 roku zamknięto opozycyjną gazetę „Swaboda”. W okresie poprzedzającym wybory prezydenckie doszło do eskalacji działań wymierzonych w niezależne media, władze wszelkimi środkami starały się nie dopuścić do wolnej i uczciwej debaty.³¹ W czerwcu 2001 roku pobito, a następnie przekazano do aresztu śledczego znanego dziennikarza i obrońcę praw człowieka Walerego Szczukina. Spędził on trzy miesiące w areszcie za próbę skorzystania z prawa do swobodnego uzyskiwania i rozpowszechniania informacji. W sierpniu tego roku zablokowano prace niezależnej, prywatnej drukarni „Magic”. Druk wznowiono dopiero, gdy dyrektor drukarni podpisał zarządzenie o mianowaniu na stanowisko pierwszego zastępcy przewodniczącego Państwowego Komitetu ds. Druku Uładzimira Hłuszakowa. Naruszono w ten sposób art. 8 ustawy „O środkach walki z przestępczością i korupcją”, która wyraźnie zabrania przedstawicielom władz i urzędnikom aparatu państwowego ingerowania w działalność

³⁰ *Vide: Kronika..., op. cit.*, s. 159-160; [et] <http://www.ihf-hr.org/reports/AR2001>.

³¹ Działania i zaniechania rządu, policji i innych organów państwa w systemie demokratycznym muszą być przedmiotem kontroli ze strony prasy i opinii publicznej. Społeczeństwo ma prawo otrzymywać informacje, a właśnie rolą prasy jest przekazywanie informacji dotyczących problemów politycznych i innych spraw, które budzą zainteresowanie publiczne. Tym samym naruszanie prawa do otrzymywania informacji łamie postanowienia art. 19 MPPO, łamałby też art. 10 EKPC, gdyby Białoruś była stroną EKPC.

innych państwowych i niepaństwowych organów, przedsiębiorstw, urzędów i organizacji, gdy nie należy to do ich obowiązków. Konsekwencją tej nominacji było rozpoczęcie przez Hłuszakowa klasycznej działalności cenzorskiej. W zaledwie tydzień po objęciu przez niego stanowiska z „białymi plamami” wyszły dwa specjalne wydania pisma „Priedprinimatelskaja Gazieta”. 17 września skonfiskowano 217 tysięcy egzemplarzy gazety „Nasza Swaboda”. W trakcie kampanii wyborczej aresztowano nakłady gazet „Narodnaja Wola”, „Raboczy” i innych. W listopadzie zamknięto niezależną gazetę wydawaną w Grodnie „Pahonia”, a jej redakcję zlikwidowano, była to konsekwencja obietnic złożonych przez Łukaszenkę, rozprawienia się z niezależną prasą po wyborach.³² W 2002 roku byłemu redaktorowi naczelnemu „Pahoni” i jednemu z jej dziennikarzy Pawłowi Mażejce wytoczono proces o zniesławienie prezydenta. W czerwcu skazano ich na 2,5 roku i 2 lata pozbawienia wolności w półotwartym zakładzie karnym.³³ Uznano, iż dopuścili się ciężkiej obrazy prezydenta Aleksandra Łukaszenki. Za ciężką obrazę prezydenta uznano, artykuł Pawła Mażejki, jaki pojawił się w gazecie na sześć dni przed wyborami, w którym mówił on, dlaczego jego zdaniem Łukaszenka nie powinien zostać prezydentem. Choć cały nakład gazety został skonfiskowany jeszcze w drukarni, w uzasadnieniu wyroku podkreślono, że tekst wyrządził szkody prezydentowi, gdyż był dostępny w internetowej wersji gazety oraz mieli okazję zapoznać się nim pracownicy drukarni. Wyrok ten był ewidentnym zamachem na wolność słowa, a w bliskiej perspektywie spodziewane są następne ataki na niezależną prasę i dziennikarzy.³⁴ Fakt karania dziennikarzy, może spowodować powstrzymanie się w przyszłości od jakiegokolwiek ostrzejszej krytyki polityków. W efekcie cenzura i autocenzura pozbawią prasę możliwości pełnienia jej podstawowej funkcji, jaką jest dostarczanie informacji i sprawowanie społecznej kontroli.

Prześladowania na Białorusi dotyczą partii politycznych, ruchów i organizacji społecznych, przedsiębiorstw i organizacji humanitarnych. Najczęściej odbywa się to w dwóch podstawowych formach albo są to działa-

³² *Vide: Kronika..., op. cit.*, s. 142-167; [et] U.S. Department of State, *Country..., op. cit.*, s. 13-16.

³³ Swoboda wypowiedzi nie może być ograniczana wyłącznie do wypowiedzi postrzeganych jako przychylne lub nieszkodliwe. W równym stopniu musi się odnosić do takich, które są sprzeczne ze stanowiskiem rządowym, obrażają lub wywołują niepokój, tego wymagają zasady tolerancji i otwartości na inne poglądy, bez których nie może istnieć demokratyczne społeczeństwo.

³⁴ *Vide: Gazeta Wyborcza* 25. 06. 2002 r., *Pahonia Skazana*.

nia zmierzające do likwidacji danej organizacji, albo czynności nastawione na maksymalne skomplikowanie działalności poprzez nieustające rewizje, konfiskaty sprzętu biurowego i nieuzasadnione kontrole finansowe.³⁵

Jak donosi Białoruski Komitet Helsiński, w ciągu ostatnich kilku lat zaginęło w tym kraju około 4 000 ludzi, przy czym około 20% spraw w ogóle nie zostało wyjaśnionych.³⁶ Wielu zaginionych to znani kontestatorzy rządów Łukaszenki tacy jak, były minister spraw wewnętrznych Jurji Zacharanka, wiceprzewodniczący Rady Najwyższej Wiktar Hanczar czy biznesmen Anatol Krasouski. Prowadzone postępowania w tych sprawach są utajnione, a nic nie wskazuje na to, aby władze podjęły jakieś konkretne kroki do ich rozwiązania. Żona Wiktora Hanczara oświadczyła, że jest przekonana, że jej mąż został uprowadzony, ponieważ był głównym oponentem reżimu Łukaszenki, a władze nawet nie starają się stworzyć nawet pozorów, że szukają tych którzy zaginęli. Gdy w lipcu 2000 r. zaginął dziennikarz telewizji ORT Dźmitrii Zawadzki, władze początkowo oskarżyły opozycję o prowokację. W czerwcu 2001 roku ukazał się w Internecie wywiad z byłym funkcjonariuszem grupy śledczej prowadzącej dochodzenie w sprawie zaginięcia Zawadzkiego, z którego wynikało, że „zaginięciami” znanych osób zajmował się „szwadron śmierci”, utworzony na rozkaz najwyższych władz. W lipcu 2001 roku oskarżono o popełnienie szeregu przestępstw, w tym także o porwanie i zabójstwo dziennikarza Dźmitria Zawadzkiego, Waleryja Ihnatowicza, byłego funkcjonariusza specjalnego oddziału „Alfa”, kierującego zorganizowaną grupą przestępczą. Rozpoczęty w październiku 2001 proces odbywa się za zamkniętymi drzwiami, pomimo licznych próśb i oświadczeń krewnych i przyjaciół Zawadzkiego oraz organizacji społecznych. Dziennikarze nie są wpuszczani na posiedzenia, a wokół budynku sądu stale dyżurują milicjanci i funkcjonariusze służb specjalnych.³⁷

Choć Białoruś nie jest stroną „Europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności” to standardy w niej ustanowione po-

³⁵ *Vide: Kronika..., op. cit.*, s. 205-216.

³⁶ *Vide: <http://www.ihf-hr.org/reports/AR2001>.*

³⁷ Co jest kolejnym przykładem na łamanie prawa społeczności do informacji. To, że wymiar sprawiedliwości sprawowany jest w tajemnicy, bez publicznej kontroli, nie sprzyja budowaniu zaufania do sądownictwa i narusza art. 14 MPPO. Pogwałcone byłby też by prawo do rzetelnego procesu, chronione art. 6 EKPC, gdyby Białoruś była stroną EKPC.

Vide: Kronika..., op. cit., s. 78-80; [et] U.S. Department of State, *Country...*, *op. cit.*, s. 8-9.

winny obowiązywać powszechnie w całej Europie. Jednak Białoruś pod przywództwem Aleksandra Łukaszenki zamiast zbliżać się do rozwiązań europejskich, w dziedzinie prawa człowieka, coraz bardziej się od nich oddala.³⁸ Patrząc na katalog praw gwarantowanych przez, „Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych”, „Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych”, „Konwencję w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania”, „Konwencję w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet”, „Międzynarodowa Konwencję w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej”, czyli aktów ratyfikowanych przez Białoruś, oraz na pozostałe akty dotyczące ochrony praw człowieka i konfrontując je z obowiązującą tam rzeczywistością, można dojść do wniosku, że niemal wszelkie prawa obywatelskie wynikające z tych aktów prawa międzynarodowego są na Białorusi permanentnie łamane. Stosowanie przez władze represji nie wywołują jednak masowych protestów, większość społeczeństwa uznaje je za wprowadzanie porządków. Jedynie młodzież i inteligencja stara się przeciwstawić samowoli administracji prezydenckiej i opowiada się za niepodległym państwem i gospodarką rynkową. Konsekwencją bardzo silnej integracji wewnątrz Związku Sowieckiego i głębokiego wynarodowienia społeczeństwa w czasach komunizmu jest obecny niezwykle niski poziom świadomości narodowej. Utrwaliło się przekonanie, że Białorusini niewiele różnią się od Rosjan, a większość społeczeństwa jest pewna tego, że Białoruś nie jest w stanie wyjść z kryzysu ekonomicznego bez połączenia z Rosją. Dlatego ludzie popierają prezydenta za wszelką cenę dążącego do integracji Białorusi z Rosją, gdyż dla wielu jest to gwarancja stabilności. Obecna sytuacja zapewne nie ulegnie zmianie tak długo jak długo u władzy będzie pozostawał Aleksander Łukaszenka wraz ze swoją administracją i podległym mu aparatem represji, a zapewne pozostawał będzie jeszcze długo, gdyż zaraz po zwycięskich dla siebie wyborach prezydenckich, zapowiedział, że ta kadencja nie będzie jego ostatnią.

³⁸ Czego jeszcze jednym potwierdzeniem są ostatnie wydarzenia. W październiku 2002 r. władze Białorusi odmówiły przedłużenia akredytacji dla Pani Aliny Josan ostatniego pracownika Misji OBWE na Białorusi. W efekcie kierownictwo OBWE w Wiedniu postanowiło, że Misja na Białorusi będzie zajmować się, z pomocą białoruskich pracowników, tylko sprawami technicznymi, a monitoring będzie prowadzony w miarę możliwości, z Wiednia.